VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 119)**

z dnia 25 stycznia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 119)

25 stycznia 2018 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– wniosek w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 2193).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Wyrembak** kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski, Ewa Kwiatkowska, Dawid Ożóg** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 2193). Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum niezbędnym do podejmowania uchwał.

Bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. W szczególności serdecznie witam kandydata na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego pana profesora Jarosława Wyrembaka. Witam panie i panów posłów, witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego, chociaż ich wyjątkowo nie ma dzisiaj, ale witam sekretarzy Komisji.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia? Proszę bardzo, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Panie przewodniczący, chciałabym przede wszystkim zwrócić panu uwagę na treść art. 7 konstytucji, który mówi o tym, że instytucje działają w granicach i na podstawie prawa. Mamy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 3 grudnia 2015 r., które jednoznacznie stwierdza, że mamy wybranych prawidłowo sędziów Trybunału Konstytucyjnego i procedura, którą pan w tym momencie próbuje wprowadzić w życie, jest procedurą, która nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym porządku prawnym w Polsce. Nie możemy wybierać sędziego na już obsadzone stanowisko. Uważam, że w tym momencie absolutnie nie powinniśmy kontynuować prac Komisji z uwagi na to, że są one sprzeczne z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym. Jeżeli będziemy je kontynuowali, to po raz kolejny zostanie utracona szansa na przywrócenie normalnej sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. My, jako Nowoczesna, od samego początku mówiliśmy o tym, że należy przestrzegać konstytucji, że należy szanować polską konstytucję i porządek prawny i to, co się w tej chwili dzieje na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To jest to, co pani poseł powtarza jak mantrę niemal na każdym posiedzeniu, ma się nijak do rzeczywistości. Ma się nijak do prawdy, do faktów i do obowiązującego prawa. W szczególności w sposób wybiórczy pani poseł stosuje prawo. Prawo obowiązuje również sędziów Trybunału Konstytucyjnego i Trybunał Konstytucyjny jako taki. Orzeczenia są wtedy, kiedy są wydawane w określonym trybie i przez skład prawem przewidziany. Orzeczenie, o którym pani wspomina, nie zostało wydane zgodnie z prawem.

Wobec powyższego, skoro nie ma zastrzeżeń do dzisiejszego porządku dziennego, przystępujemy do jego realizacji. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana

posła Marka Asta o przedstawienie wniosku o wybór pana profesora Jarosława Wyrembaka na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie profesorze, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana profesora Jarosława Wyrembaka na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan profesor Jarosław Wyrembak urodził się 12 marca 1967 r. w Wieluniu. Tam kończył Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki, a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Warszawskim. Studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie także uzyskał tytuł doktora i habilitację. W latach 1992–2011 pracował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego jako pracownik naukowy i dydaktyczny. Wykładał prawo także na wielu innych warszawskich uczelniach. Aktualnie zatrudniony jest na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie, a także na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Informatyki Stosowanej i Zarządzania w Warszawie.

Po wyborach parlamentarnych w 2015 r. został wybrany przez Sejm na stanowisko sędziego Trybunału Stanu. Na jego doświadczenie zawodowe składa się m.in. wcześniejsze zatrudnienie w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich na stanowisku głównego specjalisty oraz w Naczelnej Izbie Lekarskiej na stanowisku prawnika doradcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. W 2011 r. został powołany przez Ministra Sprawiedliwości na stanowisko notariusza. Prowadził kancelarię notarialną w Warszawie. Uchwałą Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego 8 grudnia 2016 r. został powołany w skład Komisji Dyscyplinarnej do Spraw Nauczycieli Akademickich przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego na kadencję 2017–2020. Jest członkiem izby adwokackiej w Warszawie, jednak obecnie nie wykonuje zawodu adwokata w związku z zatrudnieniem na stanowisku eksperta do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Jarosław Wyrembak jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym państwu przypomnieć, że kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego zgodnie z prawem winna cechować wyróżniająca wiedza prawnicza. Zadaniem Komisji jest, jak państwo doskonale się orientują, nie wybór, a zaopiniowanie kandydata na forum plenarne Sejmu.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zadać panu profesorowi następujące pytania. Czy znany jest panu wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 roku sygnatura akt K34/15? Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że zgłoszenie pańskiej kandydatury na sędziego Trybunału Konstytucyjnego jest bezpodstawne, ponieważ w chwili obecnej wszystkie stanowiska sędziowskie w Trybunale Konstytucyjnym są obsadzone, a stanowisko, na które pan kandyduje, jest zajęte przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego profesora Romana Hausera. Chciałabym także zwrócić uwagę na to, że ten wyrok wbrew twierdzeniom przewodniczącego Piotrowicza został opublikowany, został wydany w prawidłowym składzie, nikt nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń dotyczących prawidłowości publikacji ani co do składu orzekającego wydającego to orzeczenie. To jest moje pierwsze pytanie.

Następne pytanie, panie profesorze, to jest pytanie dotyczące art. 194 ust. 1 konstytucji, o którym wspomniał pan przewodniczący, który stanowi, że sędzią Trybunału Konstytucyjnego musi być osoba wyróżniająca się wiedzą prawniczą. Jaki pana zdaniem dorobek zawodowy powinien posiadać prawnik, aby mógł zostać uznany obiektywnie za osobę wyróżniającą się wiedzą prawniczą? Czym w istocie powinny różnić się wymagania stawiane sędziemu Trybunału Konstytucyjnego od wymagań stawianych sędziom

sądów rejonowych czy sądów wyższego rzędu? Warto tutaj zwrócić uwagę na różnicę między dorobkiem naukowym, o którym rzeczywiście możemy się dowiedzieć z pewnych publikacji, a umiejętnością interpretowania prawa czy stosowania prawa, czy logicznego myślenia w praktyce.

Kolejne pytanie dotyczy tego, czy kierował pan kiedykolwiek zespołami badawczymi, czy wchodził pan w skład zespołów badawczych prowadzących badania naukowe w zakresie prawa lub badań interdyscyplinarnych. Jeśli tak, to czy zespoły te miały charakter międzynarodowy, jakie projekty naukowe, na jakie tematy pan prowadził i jakie uważa pan za najważniejsze dla swojego dorobku naukowego lub zawodowego?

Mam też pytanie podstawowe dla osób z dorobkiem naukowym, takie kryterium oceny dorobku naukowego, a mianowicie, jakie pana publikacje zostały opublikowane w czasopismach naukowych, które znajdują się w bazie Journal Citation Reports, tzw. liście filadelfijskiej, albo European Reference Index for the Humanities, czyli tych liczących się w świecie nauki. Iloma cytowaniami może się pan wykazać? Chciałabym się też dowiedzieć, czy jest pan autorem jakiejś teorii naukowej powszechnie uznanej przez naukę za przełomową, istotną, wartościową dla rozwoju prawa. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę na to, że w 2011 r. ukazała się zdecydowanie krytyczna recenzja jednej z pana publikacji, autorstwa dwóch profesorów z tzw. szkoły poznańsko-szczecińskiej, którzy wykazywali w niej nie tylko wątpliwości naukowe, co ważne, ale zarzucili panu także nierzetelność naukową. Czy odniósł się pan do zawartej w tej recenzji argumentacji, a jeśli tak, to w jakiej publikacji i w jaki sposób?

Przez jaki okres faktycznie wykonywał pan zawód adwokata i zawód notariusza? Jakie zawodowe doświadczenie uzyskał pan w oparciu o tę praktykę? Czy wykonując zawód adwokata, specjalizował się w pan w określonej kategorii spraw? Jeżeli tak, to w jakiej? Czy był pan pełnomocnikiem w jakiejś sprawie przed którymś z trybunałów międzynarodowych, np. przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu?

Czy kiedykolwiek stawał pan przed Trybunałem Konstytucyjnym, co wydaje się dosyć kluczowe? Czy jako adwokat przyczynił się do rozwiązania jakiejś sprawy, która była precedensowa, miała przełomowe znaczenie dla praktyki stosowania prawa w Polsce, a jeżeli tak, to jakiej? Czy obecnie zasiada pan w radach jakichś spółek? Jeżeli tak, to bardzo proszę o powiedzenie, o jakie spółki chodzi, od kiedy jest pan członkiem rad tych spółek. Proszę także wskazać, czy któraś z tych spółek była kiedykolwiek stroną postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym? Czy wchodził pan lub wchodzi w skład organów stowarzyszeń lub fundacji, a jeśli tak, to jakich, kiedy i czym się zajmowały te fundacje?

Bardzo ważny jest udział organizacji pozarządowych w debacie dotyczącej wyboru kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Think tank prawniczy INPRIS poprosił pana o wypełnienie ankiety informacyjnej o kandydacie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jest to działanie standardowe w ramach obywatelskiego monitoringu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Mam pytanie: Czy wypełnił pan tę ankietę, a jeżeli nie, to dlaczego? Czy kiedykolwiek był pan funkcjonariuszem czy współpracownikiem służb specjalnych? Czy pana zdaniem, i to jest kluczowe pytanie, dopuszczalne jest skracanie kadencji organów, których długość kadencji określona jest w konstytucji? Przykładem do omówienia może być chociażby kwestia przerwania konstytucyjnie wyznaczonej kadencji Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego. Jak wiemy, konstytucja mówi tu o 6 latach.

Kolejne pytanie. Czy zgadza się pan ze stwierdzeniem, że prawo łaski jako uprawnienie prezydenta określone w art. 139 zdanie pierwsze konstytucji może być realizowane wyłącznie wobec osób skazanych, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu? Proszę także o przedstawienie pańskiej interpretacji art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, czyli aspekt szczególnie pana interesujący z uwagi na stanowisko, o które się pan ubiega. Ten artykuł brzmi tak: „O terminie i porządku posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Prezes Trybunału zawiadamia sędziów Trybunału najpóźniej 7 dni przed dniem posiedzenia". I tutaj pytanie: Czy pana zdaniem omawiany przepis stanowi, że o terminie i porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego powinni być zawiadamiani wszyscy sędziowie Trybunału

Konstytucyjnego, czy tylko ci, którzy nie przebywają w chwili wysłania zawiadomienia na urlopach i czy pana zdaniem Zgromadzenie Ogólne sędziów Trybunału Konstytucyjnego może odbyć się w sytuacji, gdy nie wszyscy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego zostali powiadomieni o terminie i porządku posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego? I ostatnie pytanie. Zgodnie z treścią art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony. Proszę zatem o podanie, jak pan profesor ocenia nieogłoszenie przez Prezesa Rady Ministrów orzeczeń m.in. z marca 2016 r.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (N):

Dziękuję. Chciałabym zapytać kandydata o kwestię dotyczącą konstytucji i ustaw w relacji do sędziów. Jeżeli chodzi o sędziów sądów powszechnych czy administracyjnych, to podlegają oni konstytucji oraz ustawom. Skoro podlegają konstytucji, to czy jest pan przeciwnikiem, czy też uznaje, że taka sytuacja w świetle zapisów konstytucji ma miejsce, iż sędziowie mogą stosować konstytucję wprost zwłaszcza w sytuacji, kiedy Trybunał Konstytucyjny nie zajmował się danym zagadnieniem? Czy zapis w konstytucji o podleganiu sędziów nie tylko ustawom, ale przede wszystkim konstytucji daje, pana zdaniem, podstawy do stosowania konstytucji wprost.?

Druga kwestia dotyczy zagadnienia mocy prawnej wydawanych orzeczeń. Wiemy, że wyrok sądu np. powszechnego z chwilą uprawomocnienia dotyczy stron, ale jego prawomocność powoduje, że jest obowiązujący powszechnie i w związku z tym musi być respektowany także przez inne władze. Jak to się odnosi do sytuacji z ostatnich miesięcy dotyczących Trybunału Konstytucyjnego, gdzie przedstawiciele innych władz podważają wagę wydanych przez Trybunał Konstytucyjny orzeczeń, dokonując ich oceny pozaprawnej, pozasądowej? Jeżeli bowiem uważamy, że wyrok w sądzie powszechnym został wydany w nieprawidłowym składzie, to jest on dotknięty swoją nieważnością *ex nunc*, czyli od początku, ale to wymaga stwierdzenia przez sąd. Nie ma możliwości wyjścia przedstawiciela innej władzy np. wykonawczej i powiedzenia, że on nie uznaje tego wyroku, bo wyrok został wydany w niewłaściwym składzie. Nawet jeżeli taki stan faktyczny istnieje i podlega określonej ocenie prawnej, to wymaga decyzji sądu. Jak to się ma w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego, gdzie zgodnie z konstytucją orzeczenia trybunału są ostateczne i powszechnie obowiązujące, by nie mając decyzji trybunału, przedstawiciele innych władz – czy to władzy wykonawczej, czy ustawodawczej – mówili o braku orzeczenia, a co za tym idzie, braku dokumentu, który powinien być opublikowany.

Mam też pytanie, które może się wydawać retoryczne, ale w istniejącym stanie rzeczy niestety muszę zadać panu to pytanie. Czy pana zdaniem, dopóki konstytucja obowiązuje i nie została zmieniona, należy respektować jej zapisy? Czy według pana zapisy w konstytucji dotyczące Trybunału Konstytucyjnego budzą pana wątpliwości w treści ich zapisu, czy też ich formuła treściowa jest tak wyrażona, że pewne działania są dla pana oczywiste, chociażby łączące się z wagą wydanego przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia?

Mam też pytanie dotyczące kwestii skargi nadzwyczajnej. Ona została ujęta w ostatnim projekcie prezydenckim. Czy uważa pan lub nie, że ten rodzaj skargi wypełnia formułę, która przewidziana jest zarówno dla skargi konstytucyjnej, jak i skargi przewidzianej przepisami Kodeksu postępowania cywilnego jako środek nadzwyczajny i czy tak długi czas, który został przewidziany w przypadku skargi nadzwyczajnej, nie rodzi a priori niebezpieczeństwa braku zaufania dla państwa prawa i stabilności wydanych w Polsce orzeczeń? Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Mam pytanie do kandydata na sędziego dublera Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Panie pośle, jeżeli pan będzie używał tego rodzaju sformułowań, odbiorę panu głos. To są rzeczy niedopuszczalne.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):
Dopuszczalne.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
To są rzeczy niedopuszczalne.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):
Dopuszczalne.

Poseł Michał Szczerba (PO):
To jest kwestia…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Niedopuszczalne znieważanie konstytucyjnego organu. Już raz panu na to zwracałem uwagę. Jeżeli to się powtórzy, odbiorę panu głos.

Poseł Michał Szczerba (PO):
Nie wiem, kiedy pan mi zwracał uwagę, ja mam pytania do kandydata, którego państwo zgłosili. Pan jest ekspertem do spraw legislacji w Biurze Analiz Sejmowych. Kto panu zaproponował to stanowisko, jakby pan mógł odpowiedzieć, i kiedy?

Druga sprawa to jest pana opinia prawna z 3 stycznia 2017 r. w sprawie zachowania grupy posłów w trakcie 33. posiedzenia Sejmu. Opinia skandaliczna, której treść całkowicie podważył w swojej decyzji sąd okręgowy. Znamy pisemne uzasadnienie w tej sprawie. Pan używał karygodnych określeń dotyczących posłów na Sejm Rzeczypospolitej. Pan również wybielał w sposób całkowicie dyspozycyjny, usłużny marszałka Sejmu. Używał pan określeń takich jak przemoc, którą niby posłowie podczas zarządzonej przez marszałka przerwy mieli stosować. Pan również nazwał moje zachowanie i moje wykluczenie karygodnym zachowaniem posła. Pan jest całkowicie nieobiektywnym kandydatem, całkowicie usłużnym. Jest pan pracownikiem Kancelarii Sejmu, nie znamy okoliczności pana zatrudnienia, wiemy, że jest pan pracownikiem w Biurze Analiz Sejmowych. Wiemy, że jest pan dosyć płodnym ekspertem, bo 68 opinii w Biurze Analiz Sejmowych pokazuje, że jest pan osobą dyspozycyjną.

Chciałbym, żeby pan odpowiedział na te dwa pytania. Po pierwsze, w jakich okolicznościach został pan zatrudniony w Biurze Analiz Sejmowych? Chciałbym uzyskać informację, w jakich okolicznościach i kto panu zaproponował pracę w Kancelarii Sejmu.

Kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Jarosław Wyrembak:
Proszę o powtórzenie zdania, na którym pan oparł stwierdzenie, że jestem usłużnym pracownikiem Biura Analiz Sejmowych. Czy mogę prosić o powtórzenie tego zdania, bo nie usłyszałem?

Poseł Waldemar Buda (PiS):
Już nie pamięta, co mówił.

Poseł Michał Szczerba (PO):
Powiedziałem, że jest pan płodnym ekspertem do spraw legislacji, ponieważ w krótkim czasie stworzył pan 68 opinii, w tym tę jedną skandaliczną z 3 stycznia, w której bardzo subiektywnie potraktował pan sytuację, jaka miała miejsce w grudniu 2016 r., co jest całkowicie sprzeczne z faktami ustalonymi przez sąd okręgowy, którego uzasadnienie uchylenia decyzji prokuratury o umorzeniu znamy wszyscy jako odbiorcy mediów publicznych. To są dwa pytania. Trzecie pytanie: Czy panu nie jest wstyd za opinię, którą pan przygotował 3 stycznia?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Dziękuję. Mam trzy dość krótkie pytania, bo pewnie głosami Prawa i Sprawiedliwości wstąpi pan w progi Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym jednym z elementów będzie dbanie o dobre imię Trybunału Konstytucyjnego, więc moje pierwsze pytanie brzmi: Czy podziela pan opinię wygłoszoną na początku posiedzenia Komisji przez pana przewodniczącego, że wyrok z 3 grudnia 2015 r. został wydany z naruszeniem prawa i w niewłaściwym składzie? Jeżeli nie, to prosiłbym o interweniowanie, bo to jest kwestionowanie orzeczeń konstytucyjnego organu państwa. Druga rzecz: Czy w momencie kiedy znajdzie się pan w Trybunale Konstytucyjnym, będzie pan zabiegał o zmianę zasad transmisji z posiedzeń Trybunału Konstytucyjnego, a mianowicie większego otwarcia na przedstawicieli mediów i opinii publicznej tak jak to obowiązywało przez wiele lat, a zostało całkowicie zmienione w ubiegłym roku decyzją pani prezes Przyłębskiej? I trzecie pytanie: Kiedy przestał pan być członkiem Prawa i Sprawiedliwości?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim udzielę głosu panu profesorowi, chciałbym pana profesora przeprosić za niestosowne wypowiedzi niektórych przedstawicieli opozycji. Jest mi z tego powodu bardzo przykro. Niektórym to się chyba pomyliło miejsce, w którym się znajdują. Uczniowie chcą egzaminować profesora. Proszę bardzo, panie profesorze.

Kandydat na sędziego TK Jarosław Wyrembak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Bardzo dziękuję za wszystkie zadane pytania. Panu posłowi Astowi dziękuję za przedstawienie mojej dotychczasowej drogi zawodowej. Oczywiście bardzo chętnie odpowiem na wszystkie zadane pytania, wszystkie je uznaję za tak samo ważne. Pozwolę sobie zacząć od tych pytań, które jak rozumiem, wyrażają państwa zarzuty i państwa obawy. W dalszej kolejności odpowiem na dalsze pytania.

Może zacznę od ostatniego pytania dotyczącego moich związków z partią Prawo i Sprawiedliwość, które był uprzejmy zadać pan poseł Myrcha. Jak państwo wiecie, pełnię aktualnie funkcję sędziego Trybunału Stanu. W związku z objęciem tej funkcji złożyłem wniosek o zawieszenie mojego członkostwa w partii Prawo i Sprawiedliwość. Ten wniosek został uwzględniony i do końca ubiegłego roku moje członkostwo w partii było zawieszone. Chcę jednocześnie powiedzieć, że w związku z wyrażeniem zgody na kandydowanie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, w związku z dalej idącym rygoryzmem przepisów konstytucji, gdy idzie o relacje pomiędzy sędziami Trybunału Konstytucyjnego z partiami politycznymi wraz z wyrażeniem zgody na kandydowanie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, złożyłem także wniosek w sprawie ostatecznego wystąpienia z partii Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Przepraszam bardzo, czy ten wniosek został rozpatrzony pozytywnie?

Kandydat na sędziego TK Jarosław Wyrembak:

Nie mam informacji w tej sprawie, ale być może decyzja w tej sprawie już zapadła, ale ponieważ rzecz dzieła się na przestrzeni ostatnich dni, zakładam, że informację w tej sprawie będzie pan poseł mógł uzyskać. Chcę jednocześnie zapewnić, że po wyborach z 2015 r. w związku z objęciem stanowiska sędziego Trybunału Stanu nie uczestniczyłem w żadnych formach aktywności politycznej żadnej partii politycznej, w szczególności Prawo i Sprawiedliwość. Chcę też zapewnić, że nie zabierałem nawet głosu w przestrzeni publicznej w sprawie działalności jakiejkolwiek partii politycznej, nie komentowałem, nie oceniałem, nie wypowiadałem się w żadnym czasie i w żadnym miejscu po objęciu stanowiska sędziego Trybunału Stanu.

Rozumiem, że obawy pana posła są związane z publikacjami prasowymi. Rzeczywiście w przestrzeni medialnej pojawiają się publikacje, które mocno mnie zaskakują. Wynika z nich, że członkiem Trybunału Konstytucyjnego będzie czynny i bardzo aktywny polityk Prawa i Sprawiedliwości. Nie wiem, na czym opierają autorzy tych publikacji swoje przekonanie o tym, że jestem aktywnym członkiem Prawa i Sprawiedliwości. Znalazłem nawet taką wypowiedź, że moja aktywność w Prawie i Sprawiedliwości bardzo rzuca się

w oczy. Nie wiem, na jakiej podstawie autorzy tych publikacji je formułują, nie mogę odnosić się do rzeczywistości, którą kreują media, rzeczywistości nieprawdziwej. Mogę zapewnić raz jeszcze, że po 2015 r. nie uczestniczyłem w żadnej formie w jakiejkolwiek postaci aktywności politycznej. To jeśli chodzi o to pytanie.

Druga kwestia, która tutaj pojawiła się, to kwestia mojej opinii z grudnia 2016 r. w sprawie zajść, które miały miejsce w Sejmie. Pozwolę sobie zwrócić najpierw uwagę, że nie była to opinia napisana na zlecenie jakiejś partii politycznej. Przypomnę, że ta opinia powstała na wniosek zastępcy szefa Kancelarii Sejmu i była sporządzona w ramach działalności Biura Analiz Sejmowych. Przypomnę, że struktura tej opinii została oparta na orzeczeniu Sądu Najwyższego jeszcze z połowy lat 90. Sąd Najwyższy zresztą potwierdził swoje stanowisko w sprawie, której dotyczyła moja opinia, także w późniejszym orzecznictwie. Chciałbym także zaznaczyć, że ta opinia podlegała weryfikacji, jeśli chodzi o jej wartość merytoryczną zgodnie z procedurami obowiązującymi w Biurze Analiz Sejmowych.

Chcę zapewnić pana posła, że podtrzymuję każde stwierdzenie, każde zdanie, które zostało zawarte w tej opinii. Nie mam poczucia, że kogokolwiek tą opinią obraziłem, natomiast zarzuty tutaj sformułowane pozwolę sobie pozostawić bez szerszego odnoszenia się do nich. Raz jeszcze powtórzę, że podtrzymuję tę opinię, raz jeszcze zaznaczam, że ona była sformułowana w ramach działalności Biura Analiz Sejmowych i w żadnym razie nie miała charakteru opinii napisanej na zlecenie jakiegoś ugrupowania politycznego. Chcę tym bardziej podkreślić, że z pewnym zdziwieniem przyjmuję insynuacje rozszerzane z dużym zaangażowaniem w mediach, według których ewentualne objęcie przeze mnie stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego ma być jakimś rodzajem partyjnej nagrody za tę właśnie opinię. Pozwolę sobie zauważyć, że postępowanie, które jest prowadzone i w którym uczestniczymy, nie jest postępowaniem prowadzonym przez żadną partię polityczną, tylko jest postępowaniem prowadzonym przez Sejm. Rozumiem, że decyzja w sprawie wyboru sędziego nie będzie podjęta przez żadną partię polityczną, tylko będzie podjęta przez Sejm. Oczywiście rozumiem, że ani Prawo i Sprawiedliwość, ani żadna inna partia polityczna nie musi się tłumaczyć z tego, że dysponuje tyloma mandatami w Sejmie, iloma mandatami dysponuje i że ma w związku z tym taką siłę decyzyjną, jaką ma. Rozumiem, że każde środowisko polityczne może zwrócić się do swoich wyborców z pytaniem, dlaczego uzyskało tyle mandatów, ile posiada. Raz jeszcze powtórzę, w moim przekonaniu będzie to wybór Sejmu, to wynika zresztą z obowiązujących przepisów prawa. W związku z tym sugestie czy insynuacje, że ma to być rodzaj nagrody partyjnej, jest dla mnie zupełnie niezrozumiały.

Odnosząc się do kolejnej kwestii wyrażającej tutaj, jak rozumiem, obawy i zarzuty, to znaczy kwestii związanej z obsadą stanowiska zwolnionego przez pana profesora Henryka Ciocha, odnosząc się do pytań skierowanych w szczególności przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, chciałbym zaakcentować, że jak Wysoka Komisja wie, toczy się postępowanie w związku z przedwczesną śmiercią śp. pana profesora Henryka Ciocha. Także na tej sali, także w przestrzeni medialnej pojawiają się zarzuty, według których pan profesor Cioch zajął miejsce obsadzone wcześniej przez pana sędziego Romana Hausera. Jak Wysoka Komisja wie, pan sędzia Roman Hauser jest dzisiaj sędzią orzekającym w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Pozwolę sobie przypomnieć, że zupełnie niedawno Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że pan profesor Roman Hauser powracając do orzekania w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, nie złożył rezygnacji z funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego i Naczelny Sąd Administracyjny takiej rezygnacji nie oczekiwał, gdyż uznał, że pan sędzia Hausner powracając do orzekania w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, sędzią Trybunału Konstytucyjnego nie był. Chciałbym zaakcentować, że oczywiście nie jest możliwa sytuacja, w której pan profesor Roman Hauser, którego zresztą bardzo szanuję i bardzo cenię, sprawuje dzisiaj jednocześnie funkcję czynnego sędziego Naczelnego Sadu Administracyjnego i sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Zakładam, że w każdym środowisku politycznym tutaj reprezentowanym jest wielu wybitnych prawników, także na tej sali, więc zakładam, że nie ma potrzeby dłużej argumentować niemożliwości łączenia stanowiska orzekającego sędziego NSA ze stanowiskiem sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Odnosząc się do innych kwestii tutaj podniesionych, w szczególności do pytań skierowanych przez panią marszałek Dolniak, a po części też odnosząc się do pytań skierowanych przez panią poseł Gasiuk-Pihowicz, chciałbym przypomnieć, że cały ten ciąg zdarzeń wzajemnie ze sobą powiązanych, trudnych do oceny w perspektywie prawnej, został zainicjowany przez przedwczesny wybór 8 października 2015 r. sędziów, którzy mieli orzekać w Trybunale Konstytucyjnym. To, co wydarzyło się później, to był oczywiście ciąg różnych, także nieszczęśliwych zdarzeń ze sobą wzajemnie powiązanych. W moim przekonaniu na cały ten ciąg zdarzeń trzeba patrzeć w ich wzajemnej zależności. Selektywne ocenianie poszczególnych ogniw tego łańcucha moim zdaniem może tylko prowadzić do eskalacji napięć i agresji, co jak sądzę, nie jest dobre i nikomu na tym nie zależy. Wierzę, że cały ten kryzys doczeka się szerokiego opracowania, szerokiej opinii prawnej odnoszącej się do wszystkich aspektów.

Przepraszam, czy mógłbym kontynuować?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, panie profesorze, a państwa proszę o wsłuchiwanie się w głos pana profesora.

Kandydat na sędziego TK Jarosław Wyrembak:

Chciałbym zaznaczyć, że w ramach tego ciągu zdarzeń były różne ogniwa, także ta okoliczność, że pan profesor Henryk Cioch nie był przez rok dopuszczany do orzekania, pomimo że spełnione zostały wszystkie warunki do tego, żeby mógł w Trybunale Konstytucyjnym orzekać. W związku z tym raz jeszcze powtórzę: odnoszenie się tylko do selektywnie wybranych ogniw tego ciągu wzajemnie powiązanych nieszczęśliwych zdarzeń, których ocena prawna jest bardzo trudna, jest trudne. Moim zdaniem można się do tego odnosić, gdy mamy na uwadze, w polu widzenia wszystkie powiązania pomiędzy tymi zdarzeniami. Wierzę, że taka ekspertyza odnosząca się do wszystkich tych zdarzeń i zależności pomiędzy nimi kiedyś powstanie i wierzę, że to jest ważny temat do analiz nie tylko na poziomie jurydycznym, ale także z punktu widzenia np. socjologii polityki, więc na pewno opracowania w tym zakresie się pojawią. Chciałbym w tym zakresie zachować pewną powściągliwość, jeśli chodzi o odnoszenie się do poszczególnych elementów tego powiązanego szeregu zdarzeń z tego powodu, że jak państwo wiecie, pełniona przeze mnie funkcja sędziego Trybunału Stanu, a także fakt zatrudnienia w Biurze Analiz Sejmowych w charakterze eksperta do spraw legislacji ogranicza możliwość formułowania publicznie wypowiedzi interpretacyjnych odnoszących się do obowiązujących przepisów prawa i praktyki jego stosowania.

Odnosząc się do dalszych pytań pani marszałek Dolniak, rozumiem, że jedno z nich dotyczyło kwestii tzw. rozproszonej konstytucyjności ustaw. Oczywiście jest to jakaś ważna propozycja doktrynalna, która może być przedmiotem ciekawych analiz merytorycznych. Oczywiście ważne jest to, żeby one nie były prowadzone w jakimś kontekście politycznym, w moim przekonaniu w takim zakresie, w jakim tzw. rozproszona konstytucyjność ustaw nie prowadzi do umniejszenia w konstytucji zastrzeżonych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego. Jest ona dopuszczalna, zresztą wskazuje się w literaturze prawniczej także, że przesłanki kontroli konstytucyjności, którą sprawuje Trybunał Konstytucyjny, i kontroli, którą sprawują sądy, są różne, więc niekoniecznie musi to być zjawisko tożsame, niekoniecznie sądy i Trybunał Konstytucyjny muszą w tym zakresie prowadzić wobec siebie działalność konkurencyjną. Skłonny jestem raczej widzieć tę zależność jako współzależność o charakterze komplementarnym. Dlatego też, jeszcze raz powtórzę, jeżeli tylko idea rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw nie jest traktowana jako pewien oręż polityczny w doraźnej walce politycznej, a jako przedmiot poważnej debaty prawniczej, to trudno zakładać, że wrażliwość konstytucyjna sądów może zostać zupełnie wygaszona. Jest rzeczą oczywistą, że sędziowie i sądy powinny w jakimś sensie oceniać, reagować, wartościować rozwiązania obowiązujących aktów także w perspektywie konstytucyjno-prawnej.

Odnosząc się do kolejnych pytań, które tutaj zostały sformułowane, w szczególności przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, kwestii mojego dorobku naukowego, chciałbym powiedzieć, że informacje dotyczące tego dorobku naukowego przedstawiłem Wysokiej Izbie. One są dostępne w bazach informacji naukowej. Jeśli chodzi o pytania

dotyczące mojej znajomości praktyki, interpretacji obowiązujących przepisów prawa, chciałbym zaznaczyć, że kwestia ta była przedmiotem mojej rozprawy habilitacyjnej. Ta rozprawa dotyczyła właśnie kwestii wykładni prawa w perspektywie praktyki orzeczniczej Sądu Najwyższego, ale w szerokim zakresie uwzględnia ona także aspekty natury konstytucyjno-prawnej, w tym problemy związane z praktyką stosowania prawa przez Trybunał Konstytucyjny. Chciałbym zaznaczyć, że zapewne nie przez przypadek wydawnictwo Wolters Kluwer, które tę monografię wydało, na recenzenta tej rozprawy wyznaczyło śp. pana profesora Piotra Winczorka. Opinia pana profesora Winczorka jest ujawniona m.in. na okładce mojej monografii habilitacyjnej. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym był m.in. pierwszy prezes Sądu Najwyższego pan profesor Lech Gardocki, były prezes Trybunału Konstytucyjnego i były Rzecznik Praw Obywatelskich pan profesor Andrzej Zool. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli także pan profesor Tadeusz Bojarski, pani profesor Teresa Dukiet-Nagórska. Chciałbym zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa recenzenci odnoszą się nie tylko do rozprawy habilitacyjnej, ale do całego dorobku naukowego. Pozwolę sobie nadmienić, że wszystkie opinie wymienionych profesorów były dla mnie dobre, w niektórych przypadkach nawet bardzo dobre. Jeśli to może być dla państwa ważne w toku procedowania przed tą Komisją, to chciałbym może na tym skończyć wypowiedź w kontekście mojego dorobku naukowego i jego oceny.

Jeśli mógłbym skończyć, pani poseł. Jeśli chodzi o kwestię bardzo krytycznej opinii dotyczącej mojej monografii habilitacyjnej, rozumiem, że pani poseł ma na myśli opinię sformułowaną przez pana profesora Zielińskiego. Rozumiem, że pan profesor Zieliński mógł źle odebrać fakt, że duża część mojej monografii habilitacyjnej była ukierunkowana na krytykę teorii koncepcji sformułowanej przez pana profesora Zielińskiego. Skłonny jestem krytycyzm pana profesora Zielińskiego wobec mojej rozprawy habilitacyjnej wiązać z tym, że wcześniej pozwoliłem sobie przedstawić bardzo krytyczne stanowisko wobec koncepcji, którą propaguje pan profesor. Nie wiem, czy tak jest, ale mam obawę, że tak być może. Krótko mówiąc, z pewnym zdziwieniem przyjmuję tę krytykę i argumenty w niej podnoszone. To jest zresztą jedyny głos tak krytyczny wobec mojej rozprawy, jaki udało mi się po jej opublikowaniu usłyszeć. Informacje na temat mojego dorobku naukowego, raz jeszcze powtórzę, są powszechnie dostępne, informowałem o nim także Wysoką Izbę i mam poczucie, że nie zachodzi potrzeba, żebym musiał tutaj się tłumaczyć z rozmiarów, charakteru mojej dotychczasowej aktywności zawodowej i z tego, co dotąd w życiu zawodowym robiłem.

Odnosząc się do innych kwestii tutaj podnoszonych, chciałbym odnieść się do epitetu użytego przez pana posła Szczerbę. Pozwolę sobie zauważyć, że po ogłoszeniu mojej kandydatury, po ogłoszeniu informacji, że jestem kandydatem na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego rzeczywiście w przestrzeni publicznej, w niektórych mediach pojawiły się publikacje eksponujące bardzo szeroko już nie tylko pojecie dubler, ale nawet dubler dublera. Chciałbym zwrócić uwagę, że te publikacje wywołały przerażającą, nieludzką reakcję. Tę opinię formułuję na podstawie wpisów, które pojawiły się w Internecie. Te wpisy, chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić, zaakcentować, wyrażają też satysfakcję z tego, że w ostatnim czasie dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego, pan profesor Lech Morawski i pan profesor Henryk Cioch odeszło tak wcześnie, wyrażają nadzieję, że inni sędziowie Trybunału Konstytucyjnego odejdą równie szybko, grożą także fizycznym unicestwieniem w związku ze zgodą na kandydowanie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli to jest ta metoda dialogu czy już bardziej walki politycznej, na której zależy niektórym środowiskom politycznym w Polsce, to ja jedynie mogę wyrazić skromną nadzieję na to, że może jednak kiedyś przyjdzie pewien moment refleksji i pewien moment opamiętania.

Kończąc swoją wypowiedź, chciałbym, po pierwsze, wyrazić nadzieję, że pamięć o panu profesorze Henryku Ciochu zostanie uszanowana. Chciałbym podkreślić, że wysiłkiem pani prezes Julii Przyłębskiej w Trybunale Konstytucyjnym przywrócono pewną normalność. Chciałbym podkreślić, że wysiłkiem pana prezydenta i Sejmu udało się przywrócić względny spokój wokół funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Mam taką nadzieję, że ani śmierć pana profesora Henryka Ciocha, ani śmierć pana pro-

fesora Lecha Morawskiego nie będzie wykorzystywana do tego, żeby ten spokój niszczyć. Jeżeli Sejm zdecyduje, że to ja mam kontynuować misję, której przedwczesna śmierć nie pozwoliła kontynuować panu profesorowi Henrykowi Ciochowi, zapewniam, że każdego dnia ze starannością, sumiennością, rzetelnością będę starał się tę misję pana profesora Ciocha kontynuować, oczywiście z poszanowaniem pełnej niezależności.

Od początku swojej drogi zawodowej wielokrotnie dawałem wyraz swojemu przywiązaniu do zasady niezawisłości sędziów, niezależności sądów. W szczególności z szacunkiem odnoszę się do sprawy niezawisłości sędziów i niezależności Trybunału Konstytucyjnego. Chcę zresztą zapewnić, że w toku mojej dotychczasowej drogi życiowej czy zawodowej ani Prawo i Sprawiedliwość, ani żadna inna partia polityczna nie próbowała wpływać na podejmowane przeze mnie czynności zawodowe i nie wyobrażam sobie, żeby tak mogło być wtedy, gdy będę sędzią Trybunału Konstytucyjnego, oczywiście, jeżeli Sejm taką decyzję podejmie. Bardzo dziękuję za wszystkie zadane pytania i za możliwość udzielenia odpowiedzi na nie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Serdecznie dziękuję panu profesorowi za szczegółowe odniesienie się do stawianych pytań. Zarówno stawiane pytania, jak i dotychczasowy przebieg dyskusji wskazuje na to, że wśród posłów jest głębokie rozeznanie co do osoby pana profesora, a w szczególności co do tego, czy pana profesora cechuje wyróżniająca wiedza prawnicza, a to jest istotne kryterium. Natomiast swoje stanowisko w tej sprawie posłowie wyrażą podczas głosowania. Dlatego też zamykam dyskusję i przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana profesora Jarosława Wyrembaka na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego?

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Kandydat nie odpowiedział na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale nie to jest celem. Celem jest powzięcie informacji co do tego, czy pan profesor posiada wyróżniającą wiedzę prawniczą, natomiast na egzaminie studenckim będziecie państwo dociekali tego, czy student dysponuje wystarczającą wiedzą. Niektórym z państwa mylą się role i jakoś nie wyrośli państwo z czasów studenckich.

14 głosów jest za pozytywną opinią. Kto jest przeciw? 4 głosy przeciwne. Kto się wstrzymał od głosu? Nikt. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana profesora Jarosława Wyrembaka na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Gratuluję panu profesorowi tej pozytywnej opinii. Bardzo się cieszę. Pozostaje kwestia wyboru sprawozdawcy. Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji w dalszym ciągu był pan poseł Marek Ast. Nie usłyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja zaakceptowała jako sprawozdawcę pana posła Marka Asta.

Wobec wyczerpania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję za udział w posiedzeniu.